

5 | 2021

Strefa Ruchu

- 8 Michał Mendyk: Muzyka bez granic
Monika Pilch
- 11 Follow the Follower
Marta Konieczna
- 15 Anna Sowa: Freaki, które lubią dziwne dźwięki
Jakub Strużyński

Relacje

- 18 Klikniemy z posad bryłę świata
Piotr Tkacz
- 20 O polifonii jawnej i utajonej
Michał Klubiński
- 21 Ciało muzyczne
Łucja Siedlik
- 21 O brawa i ciszę
Dominika Micał
- 22 Jesteśmy częścią tańczącego świata
Katarzyna Gardzina

Wydawnictwa

- 23 Scrutona grzechy główne
Anna Chęćka
- 25 Manifest antyromantyka?
Róża Świątczyńska
- 25 W staroruskiej cerkwi
Witold Paprocki
- 25 Przepływy i pulsacje
Piotr Tkacz
- 26 Nie taki diabeł straszny
Jacek Hawryluk
- 27 Do zobaczenia. I powodzenia!
Izabela Smelczyńska
- 28 Nowe rozdanie
Piotr Matwiejczuk
- 29 Wszystko może się powtórzyć
Adam Suprynowicz

Rozmowa

- 30 Marta Gardolińska:
Nie zważam na mody, skupiam się na muzyce
Leszek Bernat



Roger Scruton,
fot. dzięki uprzejmości Izzy Larthe/Horsells Farm Enterprises

Swoboda Ruchu

- 36 Warszawa Wajnberga
Maria Sławek
- 39 Świat tango nuevo.
Piazzolli w stulecie urodzin
Marianna Dąbek
- 41 Z teki Zygmunta Mycielskiego (3):
O listach z Paryża (1)
Beata Bolesławska-Lewandowska



Raul Koczalski,
fot. NAC

Od redakcji

Dyrygowanie własną karierą 4

Aktualności 5

Felieton

Chopin w portfelu Elona Muska 44

Z Archiwum R
Andrzej Babecki

Constans a zmiany 44

Rekomendacje
Katarzyna Ryzeł

Wydarzenia muzyczne 45

Historie z fotografii
poleca redakcja

Od małego bobo do dużego chopinisty (I) 46

Olgięrd Pisarenko



DYRYGOWANIE WŁASNĄ KARIERĄ

 Krzysztof Stefański

ruch
muzyczny

#5 2021 rok LXV

Dwutygodnik poświęcony
muzyce poważnej i życiu muzycznemu
założony w 1945 roku

Redaktor prowadzący
Piotr Matwiejczuk

Redaktor naczelny
Piotr Matwiejczuk
piotr_matwiejczuk@pwm.com.pl

Sekretarz redakcji
Maciej Kucharski
maciej_kucharski@pwm.com.pl

Festiwale, koncerty
Krzysztof Stefański
krzysztof_stefanski@pwm.com.pl

Muzyka dawna
Karolina Kolinek-Siechowicz
karolina_kolinek-siechowicz@pwm.com.pl

Muzyka współczesna, książki, płyty
Adam Suprynowicz
adam_suprynowicz@pwm.com.pl

Teatr muzyczny
Jacek Marczyński

Redaktorzy seniorzy
Józef Kański
Olgiard Pisarenko

Sekretariat
Katarzyna Dubiel
redakcja@ruchmuzyczny.pl

Dyrektor artystyczny
projekt graficzny
Marek Knap
marek.knap@asp.waw.pl

Studio graficzne
Natalia Cyrankiewicz, Andrzej Swat (prepress)

Redakcja i korekta
Maria Konopka-Wichrowska

Internet
Mateusz Ciupka
mateusz_ciupka@pwm.com.pl

Wydawca
Polskie Wydawnictwo Muzyczne
al. Krasińskiego 11a,
31-111 Kraków
Oddział w Warszawie
ul. Fredry 8,
00-097 Warszawa
pwm@pwm.com.pl

Druk
Drukarnia Akapit sp. z o.o., Lublin

Nakład: 1200 egz.




Czasopismo patronackie wydawane na zlecenie
Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego

Redakcja nie zwraca materiałów niezamówionych,
a w tekstach przyjętych do publikacji zastrzega sobie prawo
dokonywania skrótów, poprawek stylistycznych,
zmian tytułów i śródtytułów.

Za treść reklam redakcja nie odpowiada.

Redakcja czynna od godz. 10.00 do 15.00

Adres
ul. Fredry 8, 00-097 Warszawa
tel.: +48 885 860 332
email: redakcja@ruchmuzyczny.pl
www.ruchmuzyczny.pl

 ruchmuzyczny
 ruchmuzyczny
 Ruch Muzyczny

„Ruch Muzyczny” jest dostępny dla niewidomych
informacje na www.defacto.org.pl

Chyba każdy, kto przeszedł przez ścieżkę edukacji artystycznej, zna zdolnych i – wydałoby się – świetnie zapowiadających się muzyków, którzy w pewnym momencie nie wytrzymali presji, konkurencji i wypadli z rynku pracy lub nigdy nie wybili się ponad lokalność. Na takim zakręcie znalazła się również bohaterka naszej okładki Marta Gardolińska, która poważnie rozważała przebranżowienie się. Na szczęście otrzymała upragniony angaż w Bournemouth Symphony Orchestra i nie musiała rezygnować z dyrygenckiej kariery. Na rozdrożu stanęła też Anna Sowa, gdy musiała zdecydować, czy kontynuować pracę w szkole muzycznej, czy rzucić ją i poświęcić się kompozycji. Wybrała to drugie, podjęła studia w Szanghaju, potem Bazylei, a zeszły rok przyniósł jej warszawskojesienny debiut.

Znamienne, że kariery obu artystek wystartowały dopiero za granicą. „Tam studuje się po to, żeby nawiązywać kontakty, a nie siedzieć w książkach. Każdy ma swoje projekty, własne zespoły i łatwiej o bazę wykonawców” – wyjaśnia Sowa. A jak to wygląda w Polsce? Michał Mendyk z Instytutu Adama Mickiewicza posługuje się kategorią „średnich rozmiarów rynku kulturalnego”, który pozwala dużej grupie artystów w miarę dobrze funkcjonować i nie interesować się prezentacją własnej aktywności poza krajem. Mniej elegancko można to nazwać środowiskowym grajdołkiem. Nie od dziś wiadomo, że problemem rynku sztuki (nie tylko w Polsce) jest przemieszczenie stref zawodowej i prywatnej, przez co sukces artystyczny często zależy od pozycji towarzyskiej. Zamyka to artystów w obłędnym kręgu „bywania” – ciągłego pokazywania się w festiwalowym obiegu i na pokoncertowych spotkaniach przy piwie. Na to wszystko nakładają się bieżące mody. „W Polsce środowisko często jest akurat zafiksowane na jakimś temacie. Jeśli twoje działania się w nim mieszczą, masz szansę odnieść sukces” – tłumaczy Sowa.

Jak zatem młodzi artyści mają odnaleźć się na rynku sztuki? Michał Mendyk zwraca uwagę, że twórcom potrzebny jest „szeroko rozumiany management, autopromocja, ale też promocja z pomocą profesjonalistów”. Tych jednak brak. Jak to zmienić? Być może uczelnie muzyczne obok kształcenia kompetencji artystycznych powinny też kłaść większy nacisk na wyjaśnianie, że „nie wystarczy robić dobrej roboty”, nie mniej ważne są „odpisywanie na maile i regularna komunikacja”. Mendyk zaznacza, że IAM nie zajmuje się edukacją. A może powinien? Rok temu uczestniczyłem podczas festiwalu Borealis w programie dla delegatów zagranicznych finansowanym przez Music Norway. Rządowa agencja inwestuje w przyjazd zagranicznych kuratorów i dziennikarzy, aby tworzyć tak ważne w środowisku sztuki sieci kontaktów. Prowadzi także szkolenia i finansuje pobyty studyjne dla menadżerów i promotorów sztuki. Wszystko po to, by budować zdrowy rynek, który sam będzie się napędzał i rozwijał. Przypomina to trochę pracę dyrygenta, który – jak zdradza Marta Gardolińska – często właśnie musi przestać dyrygować, by nauczyć orkiestrę, jak może radzić sobie bez dyrygenta i uwrażliwić zespół na siebie.

Być może szansą na wyrwanie się z zakłętą kręgą „bywania” są postępująca decentralizacja instytucji sztuki i rozwój nowych mediów. Gardolińska została dostrzeżona w Los Angeles dzięki promocyjnemu wideo zrealizowanym w Bournemouth. Dyrektor Warszawskiej Jesieni Jerzy Kornowicz pierwszy raz usłyszał utwór Anny Sowy na Facebooku. Przykładem zdecentralizowanej instytucji, a zarazem społeczności nowej muzyki jest Score Follower opisywany w numerze przez Martę Konieczną. Idea jest prosta – prezentacja współczesnych kompozycji z wideo umożliwiającym śledzenie partytury. Tajemnica sukcesu tkwi w skali. Kanał regularnie prezentujący nowe treści dwa razy w tygodniu jest w stanie zapewnić utworom większy zasięg niż konta poszczególnych kompozytorów. Nie mniej ważne jest też otwarcie się kuratorów kanału na różnorodność stylistyczną, etniczną czy płciową. Znamienne, że nowe treści może proponować każdy. Pierwotnie wszyscy użytkownicy mogli też uczestniczyć w procesie selekcji. Pomysł ten jednak zarzucono i myślę, że wiem, dlaczego – przecież nie chodzi o to, by spotkania przy piwie zastąpić plebiscytem popularności na Facebooku i brylowaniem w mediach społecznościowych.

Cytat numeru:

Największy mit dotyczący
muzyki nowej to ten, że jest ona zbyt DZIWNA
i SKOMPLIKOWANA dla nieakademickich
publiczności. Ale młodsze, zorientowane cyfrowo
pokolenia mają *dzięki internetowej kulturze*
bezprecedensową tolerancję absurdów

--Dan Tramte